

Krzywda Józef CM (PAT, Kraków)

Godności osoby ludzkiej fundamentem zachowania wolności i praw osób w rodzinie

Wstęp

Zdumiewać może fakt, że szczególna wartość godności osoby ludzkiej, która w powszechnym odczuciu posiada w każdej społeczności własny i niepowtarzalny wymiar, stała się przedmiotem szczególnego zainteresowania: badań i analiz, zwłaszcza w ostatnich dekadach minionego i naszego wieku.

Jak się okazuje, samo poczucie i powszechna świadomość tej jedynej w swoim rodzaju wartości, ewidentnie nie wystarcza, by „miała się ona dobrze”; by cieszyła się pożądanym i uprawnionym szacunkiem i nienaruszalnością .

Dramatyczne doświadczenia, znaczone niesprawiedliwością, których aktorem i często ofiarą był człowiek, wywołują w ostatnich czasach pilne i naglące apele autorytetów: osób i instytucji, nawołujące do sumienia i poczucia zdrowego rozsądku ludzi dobrej woli oraz instytucji.

W tym kontekście rzeczy, trzeba z całą mocą stwierdzić i podkreślać fakt najwyższej wagi, co poświadcza historia Kościoła, że właśnie Kościół występował zawsze: nie tylko przez głoszenie Ewangelii wszystkim narodom, ale także przez szczególne interwencje w obronie wartości i godności każdej osoby ludzkiej. Nie trzeba dowodzić faktu, że tego rodzaju stanowisko i działalność Kościoła wynika z jego natury, i jego posłannictwa, otrzymanego od samego Chrystusa, i dlatego Kościół nie może go nie wypełniać zgodnie z Jego wolą¹. Innymi słowy, Kościół nie czyni nic innego, jak tylko to, co czynił sam Chrystus, który mocą swej tajemnicy paschalnej obecny jest w swoim Kościele i świecie, o czym

¹ Mt 28, 16–20; Mk 16, 15–16; Lk 24, 46–48; Dz 5, 29.

szczególnie wyraźnie przypomniął Sobór Watykański II², a także nauka Jana Pawła II³.

Bez trudu da się dziś zauważyć, śledząc wypowiedzi oraz postanowienia Magisterium Kościoła fakt pozytywnego wpływu nauki Soboru Watykańskiego II na mentalność współczesnych, w kwestiach o zasadniczym znaczeniu, do których zalicza się między innymi sprawa godności osoby ludzkiej. Jednak z powodu istniejących i ustawicznie jawiących się nowych zagrożeń oraz kruchości i zawodności ludzkiej pamięci, istnieje ciągła potrzeba badań nad rzezoną problematyką oraz uwrażliwiania na te fundamentalne wartości, które stanowią o godności osoby ludzkiej i związanych z nią, w sposób nierozzerwalny, małżeństwa i rodziny.

Przedmiotem rozważań jest próba zwrócenia uwagi głównie na rzeczywistość godności osoby ludzkiej, która jest podstawą i przesłanką dla wszystkich innych relacji międzyludzkich, a przede wszystkim dla małżeństwa i rodziny.

W tej perspektywie jawi się szczególna rola Kościoła i państwa; każda bowiem z tych instytucji, z punktu widzenia własnych celów i zadań, winny otaczać specjalną opieką i troską małżeństwo i rodzinę. Jednak – co posiada doniosłe znaczenie dla skuteczniejszego i owocnego ich działania - obie instytucje winny współdziałać w tych dziedzinach, w których domaga się tego dobro poszczególnych ludzi i każdej społeczności, zwłaszcza małżeństwa i rodziny.

Sakralny charakter godności osoby ludzkiej

Dlaczego sakralny charakter godności człowieka? Odpowiedź znajdziemy na pierwszej stronie Biblii⁴, którą potwierdza cała historia święta, czemu chciałyby przeczyć pewne koncepcje godzące w tę godność⁵.

Nie podlega kwestii fakt, że koncepcje te wzięły swój początek z próby oddzielenia ścisłej sfery sacrum od świata, któremu nadano miano profanum, odwołując się do pozornie słusznej idei – do *ratio*

² Por. *Gaudium et spes*, nr 10; *Lumen gentium*, nr 9

³ Zob. przede wszystkim programową encyklikę Jana Pawła II *Redemptor hominis*; zob. także Jego refleksję nt. *Owoce dobra na glebie oświecenia w: Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 111–117.

⁴ Rdz 1, 27.

⁵ Zob. *Bóg i świat, wiara i życie w dzisiejszych czasach – z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald*, przekł. G. Sowiński, Kraków 2001, s. 133–145.

człowieka, która miałaby eliminować rozmaite alienacje; szczególnie zaś te, które mają swoje źródło w religijności człowieka, stanowiąc rzekome zagrożenie dla jego wolności.

Czerpiąc szczególnie z dziedzictwa Tradycji Kościoła, z nauki Soboru Watykańskiego II, pochylamy się dzisiaj również nad myślą Jana Pawła II, na temat osoby ludzkiej. W swojej refleksji nad genealogią osoby⁶, która ściśle wiąże się z genealogią przymierza małżeńskiego, papież zaoferował Kościołowi i ludzkości wyjątkowo bogate doświadczenia. Papież przede wszystkim przypominał, że małżonkowie nie są odosobnieni w wypełnianiu swego najważniejszego zadania, jakim jest akt prokreacji, a następnie wychowanie potomstwa, albowiem są oni współpracownikami Boga. Z całą mocą papież podkreśla:

(...) w ludzkim rodzicielstwie Bóg sam jest obecny – obecny w inny jeszcze sposób, niż to ma miejsce w każdym innym rodzeniu w świecie widzialnym „na ziemi” Przecież od Niego tylko może pochodzić „obraz i podobieństwo”, które jest właściwe istocie ludzkiej, tak jak przy stworzeniu. Rodzenie jest kontynuacją stworzenia⁷.

I tu nieodparcie nasuwa się wniosek: człowiek zwykle, na co wskazują jego dzieje, jeśli nie odstępuje od prawa Bożego – to znaczy nie jest zdeprawowany – co należy rozumieć – że nie odrzuca Boga, zwraca się do Niego, jako do swego Ojca. I dlatego Jan Paweł II, odwołując się do nauki Soboru, powie współczesnym:

Godność właściwa człowiekowi (...) nie zasadza się tylko na samym człowieczeństwie, ale bardziej jeszcze na fakcie, że w Jezusie Chrystusie Bóg stał się prawdziwym człowiekiem: „On sam bowiem, Syn Boży, poprzez wcielenie zjednoczył się w pewien sposób z każdym człowiekiem⁸.

Obejmując zaś wnikliwym okiem dziedzictwo wieków; doświadczenia Kościoła i ludzkości, jakby w formie testamentowego słowa, dopowie:

Tylko Chrystus swoim człowieczeństwem odsłania do końca tajemnicę człowieka. Wniknąć do głębi w tajemnicę człowieka – podkreśla dalej – można tylko wówczas, kiedy się przyjmie jako punkt wyjścia jego stworzenie na obraz i podobieństwo Boże⁹.

⁶ Tak zatytułuje papież w swoim *Liście do rodzin* rozważanie nad fundamentalną kwestią świętości i godności osoby ludzkiej, por. Jan Paweł II, *List do rodzin*, nr 9.

⁷ Tamże.

⁸ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, nr 13.

⁹ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 114–115.

I dalej, niejako w formie konkluzji dla wyrażonej przez siebie teologii godności osoby ludzkiej, odnosząc się do nauki Soboru Watykańskiego II, stwierdzi:

Godność właściwa człowiekowi, według nauki Soboru nie zasadza się tylko na samym człowieczeństwie, ale bardziej jeszcze na fakcie, że Jezus Chrystus stał się człowiekiem...¹⁰

W świetle powyższych słów, które zostały wypowiedziane w okresie intensywnych procesów integracyjnych i globalizacji w naszym rejonie świata, jakże pilną wydaje się być dziś potrzeba ustawicznego pogłębiania świadomości godności osoby ludzkiej. Tym też daje się tłumaczyć w ostatnich dziesięcioleciach wzmożona działalność Papieskiej Rady dla Spraw Rodziny w odniesieniu do postulatu zachowania świętości oraz obrony i ochrony praw instytucji małżeństwa i rodziny; właśnie w świetle wartości godności i praw osoby ludzkiej.

W kontekście obecnych rozważań zasługują na uwagę szczególnie dwa spotkania w Watykanie, zorganizowane przez Papieską Radę dla Spraw rodziny: pierwsze, skupiające polityków i prawodawców Europy¹¹; drugie, w Buenos Aires, dla polityków i ustawodawców Ameryki¹².

Zwłaszcza w ramach drugiego spotkania, poświęconego problematyce rodziny i praw człowieka – zwraca uwagę temat zawarty w p. 3. programu, zatytułowany *Osoba: jej godność i jej prawa*. Już pierwsze zdanie dokumentu zawiera znamienne spostrzeżenie. Mianowicie stwierdza się w nim, że pojęcie godności bytu ludzkiego musi być zawsze kluczowym pojęciem w interpretacji *Deklaracji* z 1948 roku¹³. W tym też kontekście specjalnego znaczenia nabiera tu stwierdzenie: że *Deklaracja* jest historycznym dziedzictwem ludzkości¹⁴. Natomiast chrześcijańskie rozumienie człowieka – podkreślono – posiada głębszy fundament, sięga bo-

¹⁰ Tamże.

¹¹ Zob. *Diritti dell'uomo e diritti Della familia. Conclusioni del Secondo Incontro dei responsabili politici e legislatori d'Europa su «i diritti Della famiglia» promosso del Pontificio Consiglio per la familia (Città del Vaticano, 22 – 24 ottobre 1998)*, [w:] *Enchiridion della famiglia – Documenti magistrali e pastorali su famiglia e vita 1965–2004*, a cura del Pontificio Consiglio per la famiglia, Bologna 2004, nr. 2991–3018 (dalej: *Enchiridion della famiglia*).

¹² Pontificio Consiglio per la familia, *Documento We have recently su «Familia et diritti umani»*, 9 dicembre 1999, [w:] *Enchiridion della famiglia*, nr. 3433–3512.

¹³ Chodzi o *Powszechną Deklarację Praw Człowieka* z 10 grudnia 1948 roku; zob. *Enchiridion della familia*, nr. 3452 i 5313.

¹⁴ *La Dichiarazione raccoglie il frutto del patrimonio stolico dell'umanità*, [w:] *Enchiridion della familia*, nr. 3513–3543.

wiem głębiej w rzeczoną rzeczywistość człowieka i wyjaśnia, że człowiek jest jedynym bytem, który ma sam w sobie wartość, a nie tylko z racji przynależności do rodzaju (gatunku ludzkiego). Racją bowiem dla tej godności – czytamy dalej – jest fakt stworzenia go na obraz i podobieństwo Boże (Rdz 1, 27), co istotnie znaczy, że człowiek jest chciany i kochany przez Boga dla niego samego, jako celu (GS 24), a to z kolei oznacza, że nie jest on jakimś tylko narzędziem czy środkiem, ani czymkolwiek, czym można by manipulować¹⁵. I charakterystyczne: w tym kontekście przytacza się następujący fragment z tekstu Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, który mówi, że wrodzona jest godność wszystkich członków ludzkiej rodziny, która jest podstawą równości oraz niezbywalności ich praw¹⁶. Dalej, po tym stwierdzeniu autorzy tekstu zamieścili następującą – w pewnym sensie nową – definicję godności człowieka. Godność – czytamy – jest tą rzeczywistością, która emanuje z samej istoty ludzkiej, to jest z jej natury. Jest zatem refleksem substancjalnej i duchowej rzeczywistości osoby ludzkiej, nie zaś tworem ludzkiej woli; nie jest efektem aktu władzy publicznej czy produktem kultury lub okoliczności historycznych¹⁷.

Budzi optymizm fakt, że coraz częściej jawią się, w związku z procesami integracji narodów, wypowiedzi, nawet jeśli nie zawsze wyrażane językiem teologii, to jednak w formie rzetelnych postulatów, w których sięga się do prawd i zasad, wziętych wprost z Ewangelii czy ze wskazań Soboru Watykańskiego II.

Tytułem przykładu warto w tym momencie sięgnąć do znaczącej pozycji, pt. *Podstawy jedności europejskiej*, wydanej w ramach naukowej serii KULTURA I PRAWO¹⁸, w której znajdujemy szereg referatów z I Międzynarodowej Konferencji na temat podstaw jedności europejskiej, rozważanej w świetle godności osoby ludzkiej, branej jako podstawy jej praw i wolności¹⁹. Wśród autorów, którzy w ramach rzeczony konferencji, dotyczą problematyki godności i praw osoby ludzkiej, na

¹⁵ Tamże, nr 3453.

¹⁶ Tamże, nr 3454.

¹⁷ Tamże; zob. wyjaśnienia nt. atrybutów godności świętości osoby, w: G. Girlanda, *Wprowadzenie do prawa Kościelnego*, przekł. St. Kobialka, Kraków 1996, s. 14.

¹⁸ *Kultura i prawo – Materiały I Międzynarodowej Konferencji na temat Podstawy jedności europejskiej, Lublin, 23–25 września 1998*, red. naukowa J. Krukowski, O. Theisen, Lublin 1999.

¹⁹ Tamże; wśród nich na szczególną uwagę zasługują następujące teksty: J. Krukowski, *Godność ludzka podstawą praw i wolności człowieka w umowach międzynarodowych*, s. 179–200; B. Kempen, *Godność człowieka jako idea przewodnia konstytucji w Europie*, s. 203–235.

specjalną uwagę zasługuje interwencja Bernharda Kempena. Po prezentacji filozoficznych koncepcji godności człowieka, których genezy upatruje on w biblijno-chrześcijańskiej idei godności, proponuje niezwykle interesującą tezę: mianowicie, twierdzi on, że wszystkie gwarancje praw człowieka dają się sprowadzić – jak to określa – „do normatywnej zasady godności człowieka”²⁰. Analiza tekstów deklaracji praw człowieka prowadzi do wniosku – uważa Kempen – że mimo wszystkich różnic w szczegółach, zgadzają się w tym, że uznają – jak to określa – niedysponowalną wartość samą w sobie każdego człowieka i we wszystkich odniesieniach prawnie – politycznych. Stąd wyciąga wniosek, że bez biblijno – chrześcijańskiego „zapłonu inicjującego” – które to wyrażenie zażycza tu od samego Hegla – idea godności człowieka, podkreślająca indywidualną zdolność do samostanowienia, byłaby nie do pomyślenia²¹. I kończy swój wywód nową, następującą oryginalną tezą: „Godność człowieka jest nie tylko przyczyną praw człowieka, lecz jednocześnie fundamentalną normą państwa”²². A tego rodzaju racje i motywy przyświecały tym, którzy w swych konstytucjach krajowych uwzględniają zapis o godności osoby ludzkiej. Widząc w końcu źródło tego prawa w biblijno – chrześcijańskich wartościach, uważa, że tego rodzaju podejście prawodawcy nie tylko pomaga w wypełnieniu tego zadania, lecz wręcz okazuje się niezbędne²³.

Kościół nauczycielem i obrońcą godności osoby ludzkiej i rodziny

W ramach swojej działalności; w dziele głoszenia Ewangelii oraz dawania świadectwa wierności Chrystusowi, Kościół zawsze otaczał szczególną troską i pietyzmem rodzinę i każdego człowieka, w której winien przyjść na świat i tam znaleźć właściwe uznanie i opiekę.

Poszukując dzisiaj kluczowego słowa dla fundamentalnej prawdy o godności osoby ludzkiej, odnajdujemy go w nauce Soboru – w *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym*. Czytamy w niej:

Ten, który jest „obrazem Boga niewidzialnego” (Kol 1, 15), jest człowiekiem doskonałym, który przywrócił synom Adama podobieństwo Boże.

²⁰ Tamże, s. 217–223.

²¹ Tamże, s. 223.

²² Tamże.

²³ Tamże, s. 231–235.

(...) Albowiem On, Syn Boży, przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem²⁴.

Wyrażona w ten sposób przez Sobór najgłębsza tajemnica zjednoczenia się Boga z człowiekiem, stała się również punktem wyjścia dla refleksji Jana Pawła II nad wielkością powołania każdego człowieka, którą zawarł w swojej programowej encyklice *Redemptor hominis*. Tej podstawowej prawdzie papież poświęcił osobny 13 punkt encykliki, któremu nadał znamienity tytuł: „Chrystus zjednoczył się z każdym człowiekiem” Zawarte pod tym tytułem zasady, stanowią dla współczesnych wielką kartę – *magna charta* w kwestii godności osoby ludzkiej. Odnosząc się w związku z tym do owej fundamentalnej prawdy sformułowanej na Soborze: „że człowiek jest «jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego»”, papież wyjaśnia:

Człowiek, tak jak jest „chciany” przez Boga, tak jak został przez Niego odwiecznie „wybrany”, powołany, przeznaczony do łaski i do chwały – to jest właśnie człowiek „każdy”, najbardziej „konkretny” i najbardziej „realny”: człowiek w całej pełni tajemnicy, która stała się jego udziałem w Jezusie Chrystusie, która nieustannie staje się udziałem każdego z tych (...), kiedy się poczynają pod sercem matki²⁵.

W słowach tych – trzeba to podkreślić – Jan Paweł II nie tylko wyklada i wyjaśnia naukę na temat godności osoby ludzkiej, lecz staje w obronie zagrożonej w naszych czasach godności i praw osoby ludzkiej, angażując bez reszty swój osobisty autorytet. W ten oto sposób Jan Paweł II stał się żarliwym obrońcą godności i wielkości rodziny; nie tylko ze względu na jej doniosłe cele w perspektywie rozwoju i trwania rodzaju ludzkiego, lecz przede wszystkim ze względu na jej jedyną, samą w sobie niepowtarzalną wartość.

Mając zatem na uwadze – w ramach jego papieskiego nauczania – szereg licznych wypowiedzi i interwencji, trzeba uznać za najbardziej znaczące i doniosłe w swej wymowie te, które dogłębnie uzasadniają i wyjaśniają fundamentalne prawa poszczególnych osób w obrębie każdej rodziny ludzkiej. Należą do nich przede wszystkim: Adhortacja apostołska *Familiaris consortio* oraz *Karta Praw Rodziny*, które wprawdzie powstały na życzenie i pod wpływem refleksji i rozważań Ojców Synodu Biskupów z 1980 roku, to są także wyrazem osobistych doświadczeń

²⁴ *Gaudium et spes*, nr 22.

²⁵ *Redemptor hominis*, nr 13.

i przemysłań Jana Pawła II. Należy do nich dodać *List do rodzin*, który stanowi swoistą ilustrację wymienionych wyżej dokumentów wraz z praktycznymi wskazaniem.

Zadanie państwa w zakresie ochrony i obrony wolności praw osób w rodzinie

Jeśli państwo nie podejmuje w takim zakresie studium i refleksji nad rzeczywistością godności osoby ludzkiej oraz nad małżeństwem i rodziną, jak czyni to Kościół, to nie oznacza to, że jest zwolnione z takiego obowiązku. Obowiązkiem wszakże, od którego nie może się państwo uchylić jest: stanowienie właściwego prawa oraz organizowanie różnego rodzaju instytucji, a zwłaszcza szkolnictwa i innych form niesienia należytej pomocy rodzinie.

W części II *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym*, w rozdz. II, zatytułowanym *Niektóre bardziej palące problemy*²⁶, znajdujemy doniosłe stwierdzenia i postulaty, których podmiotem – w intencji Soboru – jest każdy człowiek.

Z każdym dniem – czytamy pod tytułem „Człowiek twórcą kultury” – zwiększa się liczba mężczyzn i kobiet jakiegokolwiek grupy czy narodowości, świadomych tego, że są sprawcami i twórcami kultury swej wspólnoty. W całym świecie coraz bardziej rośnie poczucie autonomii i zarazem odpowiedzialności, co ma ogromne znaczenie dla duchowej i moralnej dojrzałości rodzaju ludzkiego²⁷.

Otóż w świetle tak wyrażonych obserwacji, szczególnego znaczenia nabiera zawsze aktualny apel, jaki skierowali Ojcowie Soboru nie tylko do wszystkich ludzi dobrej woli, należących do wszelkiego rodzaju wspólnot i grup społecznych, by skutecznie przyczyniali się do podniesienia poziomu życia małżeństwa i rodziny, ale nade wszystko do państwa²⁸.

Władza państwowa – podkreślono – niech uważa za swoją świętą powinność uznawanie prawdziwej natury tych instytucji: ochronę ich i popieranie, strzeżenie moralności publicznej i sprzyjanie dobrobytowi do-

²⁶ *Gaudium et spes*, nr. 53–62.

²⁷ Tamże, nr 55.

²⁸ Tamże, nr 52.

mowemu. Należy zabezpieczyć prawa rodziców do rodzenia potomstwa i wychowania go na łonie rodziny. Niech przez przewidujące ustawodawstwo i różne poczynania doznają opieki oraz stosownej pomocy również ci, którzy niestety pozbawieni są dobrodziejstwa rodziny²⁹.

Jan Paweł II, prócz racji i argumentów, jakimi posłużył się Sobór, zachęcając władze publiczne do opieki, ochrony i obrony rodziny, tak pisał:

Władze publiczne przekonane o tym, że dobro rodziny stanowi wartość niezastąpioną i nieodzowną we wspólnocie obywateli, winny czynić wszystko co możliwe celem zabezpieczenia wszelkiej pomocy – gospodarczej, społecznej, pedagogicznej, politycznej, kulturalnej – niezbędną do tego, ażeby rodziny mogły w sposób ludzki sprostać swoim odpowiedzialnym zadaniom³⁰.

I rzecz znamienna, po tym apelu, który znajdujemy w adhortacji *Familiaris consortio*, następuje odpowiedni fragment *Karty Praw Rodziny*, których adresatami są wszyscy ludzie, instytucje i władze zainteresowane misją rodziny w świecie współczesnym. W Preambule do Karty czytamy między innymi:

(...) Stolica Apostolska przedkłada z całym zaufaniem ten dokument międzynarodowym organizacjom rządowym, które z racji swej kompetencji oraz ze względu na działalność podejmowaną dla obrony i popierania praw człowieka, nie mogą nie dostrzegać łamania podstawowych praw rodziny czy godzić się na ich łamanie³¹.

Nie mogą też – szanujące się instytucje – nie dostrzegać niezdrowych, owszem dewiacyjnych tendencji pewnych gremiów i instytucji, także o charakterze międzynarodowym, które wbrew oczywistym faktom stwarzają lub propagują destrukcyjne czy wręcz zgubne koncepcje i teorie przeciw godności osoby ludzkiej oraz przeciw małżeństwu i rodzinie³².

Z uczuciem satysfakcji można stwierdzić – nie szukając innych przykładów – że uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe i przyjęta w referendum przez naród nowa *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*,

²⁹ Tamże.

³⁰ *Familiaris consortio*, nr 45.

³¹ *Karta Praw Rodziny*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) nr 10(1983), s. 5.

³² Zob. *Conclusioni del Secondo Incontro dei responsabili politici e legislatori d'Europa su «I diritti dell'uomo e diritti della famiglia»*, promosso dal Pontificio Consiglio per la famiglia (Città del Vaticano, 22–24 ottobre 1998), [w:] *Enchiridion della Famiglia*, dz. cyt., nr. 3001–3005.

po wspomnieniu historycznych przesłanek oraz racji, dla których została ustanowiona, zawiera w preambule doniosły postulat:

Wszystkich, którzy dla dobra Trzeciej Rzeczypospolitej tę Konstytucję będą stosowali, wzywamy, aby czynili to, dbając o zachowanie przyrodzonej godności człowieka...³³

Niewątpliwie tego rodzaju wezwanie najwyższego organu władzy ustawodawczej, skierowane do wszystkich obywateli, świadczy o budowie wspólnoty narodu na trwałej podstawie i stwarza istotną aksjologiczną motywację dla respektu i szacunku dla stanowionego prawa.

Współdziałanie Kościoła i państwa w zakresie ochrony praw osób w rodzinie

W tak doniosłej w swych skutkach sprawie, jaką jest postulat współdziałania Kościoła i państwa na rzecz dobra wspólnego wszystkich członków określonej społeczności, wypowiedział się również Sobór Watykański II. Czytamy w konstytucji *Gaudium et spes*:

Jest sprawą doniosłą, żeby zwłaszcza w społeczeństwach pluralistycznych doceniano właściwy stosunek między wspólnotą polityczną a Kościołem i by jasno rozróżniano to, co czynią wierni, czy to poszczególni, czy też stowarzyszeni, we własnym imieniu jako obywatele kierujący się głosem sumienia chrześcijańskiego, od tego, co czynią wraz ze swymi pa-sterzami w imieniu Kościoła (nr 76).

Po tym – jak podkreślono – doniosłym postulatcie, jaki zgłasza Kościół pod adresem wspólnot politycznych, który istotnie wynika z potrzeby respektowania zasady dobra wspólnego, które z natury rzeczy wiąże wszystkich ludzi, znajdujemy niemniej doniosłe uzasadnienie dla wyrażonego w ten sposób postulatu.

Kościół – czytamy w wyjaśnieniu – który z racji swego zadania w żaden sposób nie utożsamia się ze wspólnotą polityczną ani nie wiąże się z żad-

³³ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, Kraków 1997; zob. wyjaśnienie wyrażenia przyrodzona godność człowieka sędziego L. Garlickiego do pkt. 3 sentencji orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 maja 1997 r., K 26/96 w: *Trybunał Konstytucyjny w sprawie życia – dokumenty*, Częstochowa 1997, s. 172.

nym systemem politycznym, jest zarazem znakiem i zabezpieczeniem transcendentnego charakteru osoby ludzkiej³⁴.

Kościół również nie rości sobie – oświadcza Sobór – prawa do zastępowania publicznej władzy świeckiej w jej zadaniach, lecz jedynie domaga się, by respektowano jego misję, jaką otrzymał on od Chrystusa³⁵.

Janowi Pawłowi II, któremu przypadł po Pawle VI trud wcielania nowych i doniosłych zasad Soboru, leżało również bardzo na sercu rozwiązywanie, zgodnie z duchem Soboru, problemów oraz minimalizowanie ogólnoludzkich bolączek. Jak dowodzi jego pontyfikat, ze szczególną troską pochylał się on nad każdym człowiekiem, zwłaszcza w kontekście życia rodzinnego, dla których to spraw nie szczędził osobistych interwencji wobec władz publicznych: instytucji międzynarodowych oraz poszczególnych państw.

Czerpiąc inspirację z nauki Soboru, dla którego sam wniósł wiele cennych dokonań, jako pasterz Kościoła powszechnego z całą mocą swego autorytetu, mając na względzie także zasadę pomocniczości³⁶, podejmował liczne inicjatywy celem wzajemnego zrozumienia i współpracy Kościoła i państwa, na rzecz dobra wspólnego wiernych Kościoła i obywateli państwa.

Tytułem przykładu niech posłużą jego osobiste starania, zwieńczone odpowiednimi postanowieniami, jakie dokonały się w Polsce po 1989 roku. Idzie tu głównie o Konkordat zawarty między Stolicą Apostolską i Rzeczypospolitą Polską. Akt ten stanowi czytelną ilustrację tego, że istnieje realna możliwość współdziałania i współpracy obu podmiotów: Kościoła i państwa dla dobra obywateli i członków Kościoła.

Minęło już 13 lat od podpisania Konkordatu w Warszawie 28 lipca³⁷; 8 lat od jego ratyfikacji i potwierdzenia. Okazuje się, że czas weryfikacji wyrażonych w nim postanowień, wbrew zgłaszanych obawom przez oponentów Konkordatu³⁸, przynosi zarówno Kościołowi jak i państwu pozytywne, pożyteczne owoce. Nasza uwaga skupia się jednak – z punktu widzenia obecnych rozważań głównie na regulacjach dotyczą-

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże.

³⁶ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1883; zob. E. Corecco, *Ius et communio. Scritti di diritto canonico*, vol. I, a cura di G. Borgonovo e A. Cattaneo, Lugano 1997, s. 531–548; J. Krzywda, *Hierarchiczny ustrój władzy w Kościele a zasada pomocniczości*, [w:] *Ecclesia et Status*, red. A. Dębiński, K. Orzeszyna, M. Sitarz, Lublin 2004, s. 467–483.

³⁷ Dz. U. z 1998 r. Nr 51, poz. 318.

³⁸ Zob. W. Góralski, *Konkordat Polski 1993*, s. 29–132.

cych instytucji małżeństwa i rodziny. Jakże istotny i doniosły w swych konsekwencjach jest zapis art. 11 Konkordatu, który brzmi:

Układające się strony deklarują wolę współdziałania na rzecz obrony i poszanowania instytucji małżeństwa i rodziny będących fundamentem społeczeństwa. Podkreślają one wartość rodziny, przy czym Stolica Apostolska, ze swej strony, potwierdza naukę katolicką o godności i nierozzerwalności małżeństwa.

Warto przy tym zauważyć, że niejako dodane w tekście stwierdzenie: „(...) przy czym Stolica Apostolska, ze swej strony, potwierdza naukę katolicką o godności i nierozzerwalności małżeństwa”, posiada taki sam walor, jaki przynależy wszystkim pozostałym artykułom *Konkordatu*.

Znamienne: że w tym samym duchu i tonie zabrzmiała uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe, w dniu 2 kwietnia 1997 uchwała, zawarta w 18 art. *Konstytucji*³⁹. Czytamy w niej:

Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej.

Zapis ten łącznie z postanowieniami Konkordatu w kwestii małżeństwa, stał się odtąd jakże sprzyjającą platformą dla obopólnej współpracy między Kościołem i państwem, stwarzając tym samym właściwe warunki i klimat dla dialogu Kościoła i państwa na rzecz rozwoju i pomysłności tychże instytucji.

W konkordacie tym, jak podkreśla znakomity znawca problematyki prawa konstytucyjnego i konkordatowego, Ks. Prof. Józef Krukowski, nie ma już wymiany przywilejów. Natomiast są one wyrazem gwarancji religijnej, wynikającej z godności osoby ludzkiej, której nosicielem jest każdy człowiek⁴⁰.

Zakończenie

Rozpatrując zagadnienie godności osoby ludzkiej, która nierozzerwalnie wiąże się z tajemnicą ludzkiego bytu, nie można – obok ściśle naukowych badań nad człowiekiem – uniknąć refleksji nad metafizycznym aspektem jego istnienia. W przełożeniu na język religijny należy

³⁹ Dz. U. 1997, Nr 78, poz. 483, art. 18.

⁴⁰ Por. J. Krukowski, *Kościół w życiu publicznym*, Częstochowa 1996, s. 223.

w tym zauważyć obecne w człowieku sacrum, z czym wiąże się jego naturalna skłonność do kontemplacji, której źródłem jest sam Stwórca. A nadto; a raczej dzięki temu: w owej refleksji nie można pomijać ściślego związku, jaki występuje między poszczególnymi osobami w małżeństwie, a następnie w rodzinie.

Jeśli bowiem akt stworzenia człowieka występuje w ścisłym i bezpośrednim związku z przymierzem małżeńskim (Rdz 1, 27–28), to w tym znajdujemy wyraz najwyższej mądrości Boskiego planu w perspektywie urzeczywistniania się całego rodzaju ludzkiego⁴¹. A w związku z tym, tak zwane profanum, będące owocem „radosnej twórczości” tak zwanych „oświeconych”, nie ma racji bytu, albowiem – jak mówił Kard. J. Ratzinger:

W każdym człowieku obecna jest boska tajemnica. Dlatego współbycie mężczyzny i kobiety sięga sfery religii, sfery sacrum, sfery odpowiedzialności wobec Boga...⁴²

Konsekwentnie więc, nie uciekając się do daleko idących spekulacji, należy stwierdzić na podstawie kwalifikacji pierwotnego faktu, wyrażającego się w akcie stworzenia, że owo sacrum osoby ludzkiej nadaje sens ludzkiej egzystencji – w istnieniu i działaniu.

⁴¹ J. Bajda, *Konsekracja ciała w aspekcie powołania osoby*, [w:] Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. O Jana Pawła II teologii ciała*, Lublin 1981, s. 185–202.

⁴² Por. *Bóg i świat z Kardynałem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald*, dz. cyt.

Dignità della persona umana – il fondamento di conservazione della libertà e dei diritti delle persone nella famiglia

Sommario

In questa riflessione si propone una prova di richiamare l'attenzione sulla realtà della persona umana, che costituisce un valore essenziale dell'essere umano; il valore che indica il senso della sua esistenza individuale ed in vista della costruzione della vita sociale e comunitaria.

Bisogna constatare che non soltanto la rivelazione, ma anche l'esperienza della vita, mostrano una dimensione sacrale della persona umana, che si esprime, in modo speciale, nell'atto della creazione dell'uomo e nei numerosi indizi della sua attività, soprattutto nella vita matrimoniale e familiare.

Per questo motivo appare un postulato: esiste la necessità della protezione della libertà e dei diritti delle singole persone, e delle comunità umane, soprattutto da parte delle istituzioni come la Chiesa e lo stato. Per di più, c'è bisogno, nell'ambito di realizzare questa necessità, di un'appropriata collaborazione fra la Chiesa e lo stato.